

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31go Grudnia 1867 r.

N<sup>o</sup> 292. | Lat 46.

Dnia 19 (31) Grudnia 1867 r.

Wtorek.

Rano zimna st. 15. w poł. z. st. 13  
Wysek. wody st. 6 c. 9 (Ubywa)

Wschód Słońca g. 8 m. 12  
Zachód „ „ 3 „ 55

Jutro, Sgo Fulgencjusza, NOWY ROK.  
Pojutrze, Sgo Makarego Opata.

## Rok 1868.

Pokaż nam się Roczku nowy,  
Czyś ty czerstwy i rumiany,  
Bo gdyś wąły i niezdrowy,  
Nie unikniesz kwarantanny.  
Twój poprzednik nas słowami,  
Niby dzieci, wciąż kołysał,  
A powiedzcie teraz sami,  
Jak Jegomość się popisał?  
Ot, gdy nie mógł ujęć pokusy,  
By głosiła o nim sława,  
To cholery i tyfusu  
Miotał na nas jak z rękawa!  
Zamiast zdrowia i opieki,  
Zawsze kwaśny i ponury,  
Wyparł z łożysk wszystkie rzeki,  
I potopem lunął z góry!  
Zboże także bez potrzeby  
Moczył w wodzie, by w przyszłości  
Wciąż Warszawskie jedząc chleby,  
Ludzie marli z niestrawności!  
W modach nawet, jak na drwiny,  
Niby przez nas uproszony,  
Zniósł wydetę krynoliny,  
A sążniste dał ogony!  
I tak zawsze i tak wszędzie,  
W dzikich skokach pisał sobie;  
Kto tu płakać po nim będzie,  
Kto na jego westchnie grobie?  
Chyba ten, co w biednym stanie  
Straty przezeń poniósł mnogie,  
Na ostatnie pożegnanie,  
Nogą kopnie go na drogę.  
Jutro *Tobie* się otwiera  
Panowanie w pośród świata,  
Więc posłuchaj rad Kurjera,  
Bo on przeżył długie lata:  
Jeśli jaka znów choroba  
Wlazła tajnie w kieszeń tobie,  
Niech zawiedzie ją ta próba,  
I zkad przyszła, wraca sobie.  
Nahulała się do woli  
I zabrała ludzi hojnie,  
Niechże teraz nam pozwoli  
Już odetchnąć raz spokojnie.  
Woda, nie pój też natrętnie,  
Nie każdy jej bardzo łaknie,  
Bo choć ludzie piją chętnie,  
To jej przecie tu nie zbraknie.  
W lecie błagaj PANA świata,  
By nam zesłał plon szczęśliwy,  
I za zeszyłych cierpień lata  
Złotym kłosem ubrał niwy.

Aby każdy w swoim progu  
Ciesząc się już dobrem mieniem,  
Żył pocziwie, o po Bogu,  
Ze spokojnem spał sumieniem.  
Coś zarzucić białogłowie  
Nieśmiem — zatem milczęć wolę,  
Pomny zawsze na przyszłowie:  
Ze to prawda w oczy kole.  
Lecz to wszystko bagatele,  
A nikt temu nie zaprzeczy,  
Ze są tutaj lepsze cele,  
W których jeśli duch człowieczy  
Wezwie ciebie w Imię Nieba,  
Towarzyszyć mu potrzeba.  
I gdy wejdiesz z nim do nędzy,  
Która nitkę życia przedży  
Gorzką łąą oblewa skrycie,  
I niktące żegna życie,  
Gdzie głód, zimno i zwątpienie,  
Przygłuszły już cierpienie,  
Gdzie z pod nędznych, brudnych śmieci,  
Wyglodniałe jęczą dzieci,  
A ty stan ten w błogi zmienisz,  
Słowem wiary opromienisz,  
Serce skrzepisz, lzy osuszysz,  
A zwątpienie w litość, skruszysz,  
I uchronisz od rozpaczny  
Tych biedaków, tych tułaczy.  
O! gdy tak się zechcesz wstawić,  
Bóg ci będzie błogosławić,  
A zaś stary Kurjer wszędzie  
Twoje czyny głosić będzie,  
I hołd odda twój dobroci,  
A litery te wyzłoci.

Dziś kończymy znowu pracę naszą całoroczną. Chwila ta wkłada na nas obowiązek złożenia szczerzego podziękowania tym wszystkim, którzy przez ubiegający rok wspomagali nas własnem piórem lub radą, bądź też życzliwością. W gronie tych Przyjaciół „Kurjera Warszawskiego“, mamy wielu Professorów, Literatów i takich wreszcie, którzy dla naszego, blisko pół-wiekowego pisma, biorą się do pióra, w celu jedynie, aby ta Kronika Warszawska, jaką jest Kurjer nasz, przez wiadomości, które nam uprzejmie komunikują, była kompletną. Wielu również liczny życzliwych korespondentów i na prowincji, czego dowodem są stale od czasu do czasu nadsyłane nam listy, krótsze lub dłuższe i wiadomości z Radomia, Kalisza, Płocka, Łowicza, Kutna, Włodawy, Łomży, Suwałk, i innych miejsc. Nie podajemy do publicznej wiadomości nazw tych wszystkich szanownych naszych współpracowników, a czynimy to dla tego, że z drobnej częstokroć przysługi „Kurjerowi Warszawskiemu“ wyświadczonej, bynajmniej oni rozgłosu

nie pragną. Pole ich zasług i sławy w piśmiennictwie nie na skromnych szpaltach Kurjerka się mieści. Obrazilibyśmy niewątpliwie jednych, a drudzy znowu niebyliby z tego zadowoleni. Więc ograniczamy się tylko na wyrażeniu im temi kilkoma słowy serdecznej podziękii, polecając się i nadal ich życzliwości i pa- mięci.

— Jutro, jako w dniu Nowego Roku, przypadają Odpusty IMIENIA JEZUS, w Kościołach: Śgo KAZIMIE- RZA, na Nowem Mieście, i Śgo JÓZEFA, Oblubieńca N. M. PANNY, na Krak: Przedmieściu.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA IIgo,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc, etc, etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw We- wnętrzych i w wykonaniu Najwyższego Rozkazu, zapadłego w dniu 11-tym Listopada 1867 r., Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Ustanowiony w Cesarstwie porządek wydawa- nia pozwoleń na przewożenie niepogrzebionych ciał z jednej Gubernji do drugiej, jako też z zagranicy wewnątrz Cesarstwa, rozciąga się i do Gubernji Królestwa Polskiego, w skutku czego:

2) Gubernatorowie tych Gubernji, a w mieście Warszawie Warszawski Ober-Policmajster, w interesach przewożenia niepogrzebionych ciał, z jednej Gubernji do drugiej, znosić się mają tak pomiędzy sobą, jako też z Gubernatorami, oraz innymi wła- ściwymi Władzami Cesarstwa, na zasadzie istnieją- cych w Cesarstwie postanowień.

3) Przepuszczanie niepogrzebionych ciał z zagra- nicy do Gubernji Nadwiślańskiego kraju, albo też przez te Gubernje do Cesarstwa i nawzajem, tudzież exhumacja i przewożenie do Cesarstwa ciał, które już były pogrzebione w Gubernjach Królestwa, do- zwalane będzie nie inaczej jak za decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych, na przedstawienie właściwych Gubernatorów, lub też Warszawskiego Ober-Polic- majstra.

4) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, porucza się właściwym Gubernatorom i Warszawskiemu Ober- Policmajstrowi.

Działo się w Warszawie na 220 posiedzeniu, dnia 24 Listopada 1867 roku.

Namiestnik w Królestwie,

Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia Berg.

Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urzą- dzającego, Senator (podp:) J. Solowiew.

(Dz. War.)

— Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespol- skiej, — podaje do wiadomości, że z dniem 1 Stycznia 1868 r. cukier, tak w postaci mączki, jako też raffi- nady przeniesionym jest z klasy IIej do klasy IIIej towarów. (D. W.)

Przyjechali do Warszawy: Rz: R. Stanu: Mianowski, Rektor szkoły głównej, z m. Łomży; Arnold, z Peters-

burga; Gub: Cyw: Warsz: Pulkownik Baron Medem, z Minska; — wyjechali: Jenerał-Major Niejelow, do Ło- wicza; Tajni Rady: Senator Zejmern, Baron Ungen- szternberg, Despot-Zenowicz, i Rz: R. S. Mianowski, do Petersburga.

— Pojutrze, to jest dnia 2 Stycznia, jako w smu- tną rocznicę śmierci ś. p. Jana Szymanowskiego, od- będzie się Msza Śta za spokój duszy jego, o godzinie 11ej (w kościele Katedralnym Śgo Jana), w Kaplicy P. JEZUSA, na którą pozostała Wdowa wraz z Dziećmi uprzejmie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajo- mych. (19,077)

— Za duszę ś. p. Ignacego Chmielewskiego b. Woj- skowego Polskiego, zmarłego d. 3 Sierpnia 1867 roku, odbywać się będzie Wotywa codziennie przez miesiąc Styczeń, w Kościele Śgo Antoniego, przed Ołtarzem MATKI BOSKIEJ, o godzinie 11ej, na którą w smu- tku pogrążone Dzieci i Wnuki, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. (19,023)

— Ś. p. Marja z Pommert *Levitoux*, Żona Dokto- ra Medycyny i Chirurgji, Fakultetu Paryzkiego i War- szawskiego, urodzona we Francji d. 18 Listopada 1830 r., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚS. SAKRAMENTAMI, w Niedzielę d. 29 b. m., o go- dzinie 6 i pół w wieczór, na ręku Męża, ducha BOGU, oddała. Pozostałe dwie Córeczki wraz z Mężem, zapra- szają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowa- dzenie zwłok z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, we Środę d. 1. Stycznia 1868 r., o go- dzinie 3iej po południu, na cmentarz Powązkowski, gdzie tymczasowo w skutku braku *Katakumb*, w grobie Przyjaciół złożone będą. (19,078)

— Dochodzi nas wiadomość, o śmierci ś. p. Jana- Wincentego Smoniewskiego, zmarłego w 75 roku ży- cia w Krakowie; — zaś w W. X. Poznańskiem zakończyli życie: Józef Dziubiński, Otalja z Trembczyń- skich Wierzbńska, Laura z Hr. Wąsierskich Mo- szczeńska i Helena z Krzyckich Jarzembowska.

— W zesłą Sobotę o godzinie 4<sup>1/2</sup>, zawarty zo- stał w mieście Płocku, w kościele katedralnym, w o- becności familji, przyjaciół i licznych znajomych, związek małżeński pomiędzy P. Józefem *Chelmićkim*, Referentem Bióra Powiatu miejscowego, a Panną An- toniną *Dowgiallo*, córką Podleśnego Rządowego Le- śnictwa Gryszkobuda, przebywającą u swej kuzyny W. Hawrylkiewicz, wdowy po Assesorze Nadleśnym. Po obrzędzie ślubnym liczny zastęp przyjaciół i zna- jomych, odwiózł Państwa Młodych do ich nowego mieszkania, gdzie z całą gościnnością był podejm- wanym.

— Wczoraj na posiedzeniu Adm. Ogólnej War- szawskiego Towarzystwa Dobroczynności udzielono nominacje na Członków Kass groszowych dla P. Jana Böttcher, Nikodema Świerczkowskiego i Józefa Szy- manowskiego.

— Pojutrze, to jest we Czwartek, dnia 2 Stycznia, odbędzie się miesięczne posiedzenie opieki nad Ochro- ną Nr 15, przy ulicy Marjańskiej w jej lokalu, o go- dzinie 6ej po południu. — Członkowie licznie zebrać się raczą.

— Koncert dany, na postawienie nowego nagrobka

dla ś. p. *Jachowicza*, przyniósł brutto dochodu przeszło rs. 200. Kwota ta, wraz z wpływami jakie weszły lub jeszcze wejdą przez pośrednictwo Redakcji pism czasowych, jest dostateczną do wystawienia porządne go i pięknego nagrobka czcigodnemu Bajko-pisarzowi. Nadsyłanie więc dalszych na cel wymieniony ofiar jest już zbędnym. Proszone są tylko Redakcje tych pism, które jeszcze zebranych kwot nieodesłały, aby raczyły złożyć takowe w kancelarii Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w godzinach od 4ej do 6ej wieczorem, dla zamknięcia rachunku. Nagrobek ozdobiony będzie płaskorzeźbą ś. p. *Jachowicza* i wykonany zostanie przez znanego z pięknego talentu artystę-rzeźbiarza P. Bolesława Syrewicza, a to według rysunku przez niego podanego.

— Od Nowego-Roku otwartą zostaje Kassa grozowa 14 ta, przy Ochronie na ulicy Marjańskiej istniejącej.

— W r. b. Dr Julius Professor w Insprucku, przypisał Dziekanowi Wyd. filologiczno-historycznego w Szkole Głównej Warszawskiej P. Kowalewskiemu, dzieło swoje, dotyczące literatury wschodniej.

— „Poradnik czyli Kalendarz dla Gospodyń na rok 1868,“ ukazał się, jak to donieśliśmy, na widok publiczny. Dziełko to (bo tak treść jego nazwać go każe), jest prawdziwym podręcznikiem w zatrudnieniach domowych gospodyń, zawiera bowiem wszystko co dlań jest niezbędnem. Jeżeli podobne zeszlóroczne wydanie P. *Dobieszewskiej*, Redaktorki „Kółka Domowego“, odznaczało się praktycznością i gustem, to obecne, przewyższa pierwsze doбором artykułów a nieustępuje pierwszemu pięknością wydania. Największą część Poradnika stanowią przepisy gospodarcze; dział kuchenny mieści przeszło 120 przepisów (przygotowywanie zup, mięs, legumin, napoi spirytusowych, i konfitur). Po wstępie, idą przepisy dotyczące się zachowania zdrowia i piękności; tu się mieści gimnastyka domowa i kosmetyki, dalej idzie hodowla pijawek, pszczół, sycenie miodów; są sposoby wywabiania plam, czyszczenia sprzętów, klejenia stłuczonej porcelany i t. p. jednym słowem, pomyślano o wszystkim, aby treść Poradnika odpowiadała tytułowi. Kończy go część literacka, na czele której widzimy wiersz Julji Janiszewskiej i Deoty my, dalej artykuł Redaktorki „Kółka Domowego“ (krótki życiorys Baciarellich), o Dawidzie Livingstone, kończy się wierszem W. z Kleczkowskich Nerlich p. tyt. „Wycieczka do Wieliczki.“

— „Almanach de Gotha Annuaire diplomatique et statistique pour l'année 1868,“ nadszedł pocztą do xiegarni G. Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 481. Cena rs. 1 kop. 80.

— Libretto do opery Meyerbeera, pod tyt: „Hugonoci“, jest do nabycia we wszystkich xiegarniach, po kop. 30. Skład główny w xiegarni Nowoleckiej i Spółki, na Krak. Przedmieściu, wprost kolumny Zygmunta.

— Od Redakcji „Gazety Rolniczej“. Pomimo nowych przepisów pocztowych zwiększających opłatę za przesyłkę pism, Redakcja postanowiła utrzymać dotychczasową cenę „Gazety Rolniczej“ z temi warunkami: Prenumeratorowie tak z Królestwa jak i z Cesarstwa, nadsyłający pieniądze wprost do Re-

dakcji, za rubla jednego przesyłane mieć będą przez kwartał pismo nasze w *opaskach*, pod własnym adresem do najbliższych Stacji Pocztych. Prenumeratorowie z Królestwa składający prenumeratę na Stacjach Pocztych, lub z Cesarstwa przesyłający takową nie do Redakcji, ale do Expedycji Gazet w Warszawie, dopłacają kop. 25 na kwartał, lecz za to będą mieli przesyłaną „Gazetę Rolniczą“ w *kopertach* pod własnym adresem.

— Zaszczynie znany u nas gitarzysta Pan Marek Sokołowski w przejeździe z za granicy do Moskwy, zamierza dać się słyszeć w Warszawie.

— Dnia wczorajszego w Teatrze Rozmaitości dano wznowioną Krotochwilę ze śpiewkami, pod tyt: „Dobranoc Sasiedzie“, — graną przed kilkoma laty przez Panią Bakalowicz i Pana Wilkoszewskiego, obecnie artystę Lwowskiego Teatru. W tej dowcipnie napisanej drobnostce, której większą prawie połowę wartości stanowi bardzo ładna muzyeczka, ułożona przez Pana Borzysławskiego, na teraz przyjęli udział: Panna Urbanowicz i Pan Szymanowski. Młoda artystka, z wyjątkiem niekoniecznie zalecającego się śpiewu, wcale dobrze wywiązała się z prozy; Pan Szymanowski zaś, dowodzący każdą rolę usilnej pracy, zjednał szczerze zadowolenie publiczności, która zachęcającymi oklaskami nagradzała grę młodych artystów.

— Jutro, w Teatrze Wielkim, na żądanie, wystąpi Panna Artôt, w roli Rozyny, w „Cyryliku Sewilskim“; „Hugonoci“ zostaną przedstawieni w Piątek.

— Jutro, w Teatrze Rozmaitości daną będzie nowa komedja w 1-m akcie, z Francuzkiego przełożona, pod tyt: „Jeden z nas zenić się musi“. Przyjmą w niej udział: Pani Mazurowska i Panna Gilska; Panowie: Sawicki i Piasecki.

— W przyszły Piątek, P. Jan Królikowski wystąpi w komedji, p. n. „Było to pod Wagram.“

— Zwracamy uwagę czytelników na program Orkiestry Warszawskiej wykonać się mający jutro w Resturcie Obywatelskiej, a zamieszczony pod doniesieniami Teatralnemi.

— Dla dziatwy naszej jeszcze jedna przybyła zabawka. Są nią „fajerwerki pokojowe“. Cieniutki pakiecik papierowy opatrzony u dołu pączkiem niby drzewnym, również tymże papierem obwinęty, zapalony, wydaje ładny płomień, nierozpryskujący się a bawiący oko, z którego następnie wylatują ślicznie-utkie gwiazdeczki.

— *Wezwanie*. — Radca Dworu Fryderyk Plate, mieszkający w Irchowskiej fabryce broni, Powiatu Sarapułskiego, Gubernji Wjatskiej, uprasza swych braci niżej wymienionych o udzielenie mu dokładnego ich adresu, a mianowicie: Edwarda Plate, urodzonego w Gdańsku; Wilhelma Plate, urodzonego w Jekaterinosławie; Leopolda Plate, urodzonego w Warszawie.

— Zaonedaj, Rewizor rogatki Marymontskiej, Antoni Borkiewicz, będąc na polowaniu we wsi Łomianki w okolicach Warszawy położonej, dostrzegłszy przebiegającego zająca, wyskoczył z sanek z nabita bronią w rękę i tak nieszcześliwie upadł, że wystrzałem z tejże broni raniony, na miejscu życie zakończył.

— Dziś, na odbytem w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknym losowaniu obrazów, J.W. R. R. St. Mianowski, Prezydujący, zaprosił do assistowania przy wyciąganiu losów z kół: Hr. Stan. Ostrowskiego, i P. St. Bogowolskiego. Do zapisywania numerów PP: Skimborowicza, Wł. Zahorowskiego i Arnolda. Następujące zaś numera wygrały obrazy: 102, „Krowa,” Marszewskiego, Winkler Wilhelm; 752, „Czytanie z czasów Zygmunta,” Mireckiego, Sommerfeld Herman; 21, „Medaljon Niemcewicza,” Klossa, Skłodowski Wład.; 719, „Obrazek z czasów Zygmunta,” Sypniewskiego, Lohman Fran.; 1,074, „Góra,” Brzozowskiego, Łepicki Sew.; 243, „Przyjazd na kwatery,” Pillatego, Kulski Julian; 1,027, „Góry Bawarskie,” Maleckiego, Józefowicz Marja; 449, „Konie,” Brodowskiego, Przyszykowski; 413, „Ulicznik Rzymski,” Buchbindera, Breslauer; 1071, „Kawalkada” Pillatego, X. Światopełk Mirski; 975, „Mrzonka dorobkowicza” Koralewicza Samborski Fran.; 39, „Madonna” płaskorzeźba, Kucharzewskiego, Peplowski Wład.; 1251, „Krajobraz” Brajczewskiego, Bieleński Jan; 412) „Madonna” popiersie, Kucharzewskiego, Netto Xawery; 836, „Dzieci góralskie” Gersona, Grabowski Heliodor; 556, „Po drodze na Sokolicę” Ruśkiewicza, Hurtik z Kalisza; 200, „Kupno koni” Pillatego, Wojczyński Karol; 53, „Kaplica Świętego Stanisława” Gryglewskiego, Karpiński Józef; 899, „Kobieta z dzieckiem,” Millera, Wojczyński Jan; 805, „Wnętrze kościoła PANNY MARJI” Zalewskiego, Łaszcz Tomasz; 41, „Myny w Drażdżewie,” Breslauera, Sokołowski Józef; 1261, „Ulica w Capu,” Zdz. Suchodolskiego, Berner Rob.; 986, „Kłeska Warneńska,” Sypniewskiego, Ks. Boratyński; 271, „Kraj Leśny,” Brzozowskiego, Wojniłowicz Lucyna; 151, „Wnętrze Kościoła Stej Anny,” Zaleskiego, Lange Fryderyk; 983, „Kraj wiosenny,” Gierymskiego, Hr. Pliński; 1056, „Dziewczyna Rzymska,” Millera, Wojciechowski Konstanty; 1278, „Krajobraz z Ojcowa,” Brzozowskiego, Lentz Konst.; 597, „Madonna z Marmuru,” Pruszyńskiego, Hurtig; 546, „Krajobraz,” Rurowskiego, Rubinstein Max.; 1098, „Medalion Krasickiego,” Klossa, Grohowski Dionizy; 1239, „Klucznik,” Eljasza, Skotnicki Władysław; 430, „Głowa Starca,” Buchbindera, Zieliński Felix.

— Piszą nam z Głowiec (na Szląsku) pod d. 19 m. b. m. i. r. W tutejszem Hrabstwie Głazkiem (Kłodzko), znajdują się wody Langenau i kąpiele błotne, wśród ogromnych gór skalistych, na których wdrapywanie się po bezdrożach nieomal prostopadłych, godne jest podziwu. Powrót z nich dla chętnych, tych niełatwych wycieczek, zapewniwszy jest drogami dogodniejszymi. Widziałem sam, jak jeden z młodych ludzi, niechcąc wracać pieszo i obchodzić daleko, wziął wielką gałęź świerkową, siadł na nią jak na drewnianego konia, przysiadł na ziemi, a trzymając grubszy koniec w rękę i kierując się nogami, zjechał ze spadzistości tak prędko, że o pieszem dogonieniu go, ani pomyśleć niemożna było. Śmiałem się z owej zaimprovizowanej przejażdżki; podobnej do opowiadanych przejażdżek na miotłach i łopatach. I dziś list ten wysyłając do was (choć to rzecz spóźniona, bo obecnie zima), dla czytelników „Kurjera Warszawskiego”, jako o rzeczy niezwyklej, postano-

wilem napisać. Bo też od znanego fabryczno dymnego zakątka nie ma tak dalece o czym donosić, chyba że powróciwszy z przechadzki, czasem się na twarzy przyniesie... zimową muchę, na których tu niezbywa, a szczególnie idąc ku kolei żelaznej, gdzie jest wiele fabryk; jest to wylatujący dym z kominów fabrycznych, który jak mucha siada na twarzy. Jechałem niedawno koleją z fabrykantem nietrujących zapalek, bez fosforu i podobno bez siarki, jadł je w naszej obecności, mówiąc, że wypadek na tę myśl go naprowadził. Materiał, który on używa do zapalek, zdaje się jest ten sam co do prochu, bo są czarne. Zapalki takie są tańsze niż fosforyczne. Fabrykant ów małym funduszem rozpoczął swój interes, a dziś ma 7 talarów dziennie czystego zysku i niemoże nastarczyć tyle ich dostawy, ile od niego żądają. Niektórzy w naszej okolicy, dla wzmocnienia używają tu wody żywej za lekarstwo. Moczają pół funta żywicy świeżej w półtory kwarce wody, przez dwa dni, i po przefiltrowaniu, używają po kilka razy dziennie tejże wody po kieliszku. Czy to skuteczne, nie wiem, ale ci co używają tego środka w danych razach, bardzo go chwala. — T.

— Znowu wczoraj śnieg przez cały dzień padał i potworzył zasy, skutkiem też których i pociągi kolei żelaznej na opóźnienie w biegu swym zostały wystawione.

— W Mławie, jak donosi „Gazeta Polska”, Pan Barcikowski buduje młyn parowy.

— Zgubione onegdaj trzy kluczyki, odebrać można w Drukarni „Kurjera Warszawskiego”.

— Znalezione onegdaj na przejściu pomiędzy statwą Zygmunta a cukiernią narożną P. Kadecza, cztery kluczyki, na kółku stalowym, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego”.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego”, od R. H. za cały miesiąc groszowej składki kop: 15; od pięcio letniego Emilka S., tygodniowo-groszowej składki kop: 7½; od E. H. tygodniowo-groszowej składki kop: 3½; od K. Ł. tygodniowo-groszowej składki kop: 3½; razem kop: 29½.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku 1868, dobroczynne Osoby, złożyły następujące ofiary: Senator *Hube*, rs. 5; Maxymilian *Rubinsztejn* wraz z Małżonką rs. 3; Helena *Dyzmańska* rs. 3, i Alexander *Budzyński* rs. 3, dla ubogich pod opieką Warsz. Tow. Dobroczynności zostających. — Konstancja *Morawska* rs. 2 dla Ojca pięciorga dzieci, przy ulicy Bugaj pod Nr 2589, na 4tem piętrze, i rs. 2 dla biednej dziewczynki 8 letniej Teodozji-Ludwika, ranami okrytej, pod Nrem 2614 przy ulicy Marjensztadt na facjacie zamieszkałej. — Major *Bogatko*, kop: 50 dla wdowy *Zacharskiej*, i kop: 50 dla wdowy *Narbut*. — Rz: Radca Stanu *Małkowski*, rs. 3 dla Instytucji Jalmużnicznej przy Kościele PP. Sakramentek. — Alfons *Starzyński*, rs. 2, i od E. M. rs. 1, dla ojca 5ga dzieci przy ulicy Bugaj. — Od E. L. kop: 30, dla familji *Świątków*, na Nowolipiu Nr 2398.

— W tych dniach umarł w Rzymie jeden jeszcze Członek Świętego Kollegjum, Kardynał Józef *Ugolini*. Był to najstarszy Kardynał Djakon. Urodzony w r. 1783; Kardynałem został za Grzegorza XVIgo w r.

1838. Miał tytuł Kardynalski sławnego kościoła Sta Marja in Vialata.

— Od niedawnego czasu w ogrodzie Zoologicznym w Londynie znajduje się Hippopotam. Jedyne to okaz w Europejskich zbiorach, bo dawniej do tego ogrodu sprowadzony, niemógł znieść tamtejszego klimatu i w kilka tygodni zdechł.

— *Rada Szeregółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie*, podaje do wiadomości, że z końcem miesiąca Października r. b. było w Zakładzie osób 70, przybyło w ciągu m. Listopada t. r. z kwalifikacji Dozoru Bożniczego Okręgów Warszawskich, oraz z rozporządzenia Władz osób 11. Ubyło przez oddanie w opiekę najbliższych krewnych i do terminu osób 9; do Szpitala Starozakonnych na kurację 1, razem ubyto osób 10. Pozostało przeto na m. Grudzień osób 71. Dzienna przecięciowa ludność w Zakładzie wynosiła 70. Oprócz tego uczęszczano do Ochrony przy Zakładzie powyższym istniejącej, dzieci przychodnich przecięciowo dziennie 66. Razem więc Główny Dom Schronienia w m. Listopadzie udzielał opiekę osobom 136. Ofiary nadzwyczajne w tymże miesiącu były następujące: Od PP. Wolfsohn rs. 6, Bernstein rs. 5; za pośrednictwem P. Gabryela Perl, z uzbieranych na uroczystości nowo-narodzonego syna u P. Kipman rs. 8; z Bożnic rs. 10 kop: 53; nadto P. Sikorski zaofiarował 2 trepy kamienne, które własnym kosztem obsadził przy głównem wejściu instytutowem, czem zaoszczędził kasie wydatek na rs. 10; razem ofiary czynią rs. 39 kop: 53. — Prezydujący, H. Nussbaum. Sekretarz, H. Wawelberg.

## Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 26 Grud.* — Święta Bożego Narodzenia przeszły bez zakłócenia porządku publicznego. Dalsze aresztowania nie miały miejsca, a doświadczeni ajenci policyjni zapewnijają, że Fenjanie od dawniej osiadłych w stolicy Irlandczyków żadnej pomocy spodziewać się nie mogą. Liczba dobrowolnych przysięgłych konstablów wynosi już do 30,000, pomiędzy którymi jest wielu Irlandczyków. — Onegdaj rano oddano ostatnią posługę czterem ranionym, skutkiem eksplozyi w Clerkenvell i zmarłym w szpitalu. Koszta prostego pogrzebu pokryte były z funduszu tak zwanego eksplozyjnego. Około 2000 osób towarzyszyło pogrzebowi, a na ulicach, któremi orszak przechodził, pozamykano sklepy, jako oznakę współczucia. — Od czasu wyprawy Garibaldystowskiej we Włoszech, zebrano w Irlandji dla Papieża 40,000 f. st.

BAWARJA. *Monachium, 27 Grudnia.* — Słychać, iż wybory do Parlamentu Celnego odbędą się 10go Lutego. Kraj podzielony jest na 48 okręgów wyborczych, które znowu rozpadają się na pomniejszych okręgi głosujące. — Major sztabu Jeneralnego, Baron Freyberg, został podobno mianowany pełnomocnikiem militarnym w Berlinie. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 27 Grudnia.* — Cesarz przeniósł 22go b. m. swą rezydencję do Tuilerjów. Wczoraj przechadzał się on dość długo pieszo z Cesarzową, po polach Elizejskich, a w Wigilję w wieczór, jak to jest zwyczajem we Francji, słuchał Mszy Śtej w kaplicy Tuileryjskiej. — Senat we Wtorek odbywał po-

siedzenie i przeszedł do porządku dziennego w przedmiocie wniosku o zniesienie kary śmierci. Posiedzenie było nadzwyczaj żywe i zyskało przez alluzję do Meksyku wmięszanie przy rozprawach, szczególniejszą ważność. — Wiadomości z Florencji wywarły w tutejszych sferach politycznych ruch nadzwyczajny. Wszyscy Włosi przebywający w Paryżu, gotują się do wyjazdu, o ile tylko który może, gdyż jak powiadają, ojczyzna może ich potrzebować. — Baron Budberg, Ambassador Ruski, spodziewany tu jest z powrotem w końcu Stycznia. — „Presse“ donosi z Metz, iż przybył tam Jenerał Inżynierji de Coffinière, dla odbycia ścisłej inspekcji fortyfikacji twierdzy. Nowy fort ma być wzniesiony i trzeci pułk piechoty przeniesiony do Metz, aby przez zimę z całym pościphem pracować nad robotami ziemnymi. (Nordd. All. Ztg.)

HISPANJA. *Madryt, 27 Grudnia.* — Mowa tronowa, odczytana dziś przy otwarciu Kortezów, sprawiała spokojność wewnątrz królestwa, oraz przyjazne stosunki z Państwami Europejskimi. Hiszpanja ofiarowała Cesarzowi Napoleonowi spółdziałanie moralne i materialne, dla poparcia Papieżstwa. Rząd rzeka się wszystkich źródeł nadzwyczajnych i zapowiada wnieście praw o wychowaniu publicznem i równowadze wydatków z dochodami w budżecie. Członkowie oddziały liberalnego, znajdowali się na akcie otwarcia posiedzeń. — W ogóle mowa tronowa przyjętą została bardzo przychylnie przez Izbę Deputowanych. Przy czytaniu mowy, przerywano Królowej kilkokrotnie żywymi oklaskami. (Nordd. Allg. Ztg.)

## Ostatnie Wiadomości.

Ton rozpraw Ciała Prawodawczego Francuzkiego, przy roztrząsaniu projektu reorganizacji armji, jest dość wyzywający, a podany wczoraj w treści telegramm, artykuł „France“, donoszący, iż wojna wyniknie nie z kwestji Włoskiej a z kwestji Niemieckiej, mógł wpłynąć niekorzystnie na giełdę. Oprócz wskazke artykułów dziennikarskich i rozpraw, ważniejsze symptomata, do jakich należy uzbrajanie wszystkich twierdz Wschodniej Francji, zajmują uwagę publiczną. Zdaje się, że następstwem tych przygotowań Rządu Francuzkiego jest rozesłanie przez zarząd Związkowy Północno-Niemiecki Władzom Administracyjnym i Wojskowym planu uruchomienia, całej armji Związkowej. Plan ten ma być ułożony nadzwyczaj jasno i treściwie.

„Monitor wieczorny Paryżki“, z 27go b. m., wspominając o mowie Marszałka Niel w Izbie, dodaje, że nowa organizacja armji nie może być przechodnią lecz trwałą być musi. Nie zagraża ona nikomu, zabezpiecza przyszłość, umacnia zaufanie ogólne i pozwoli narodowi bez obawy poświęcić się pracy.

Z Rzymu piszą 21 b. m., że po skończeniu nabożeństwa solennego, Kardynałowie wieszowali Papieżowi rozpoczęcia nowego roku kościelnego.

Banda fenijenów przebranych, zrabowała z zamku Martello, pod Queensdown, w Irlandji, broń i amunicję, spędziwszy trzech artylerzystów na straży zostających. — W skrzynkach listowych w Dublinie, znaleziono kilka paczek zawierających materję eksplozyjącą, a zaadresowanych do rozmaitych urzędników policyjnych. (Ind. Belge).

— **ROZMAITOŚCI.** — *Cedry Libanu.* Ta natura naprzemian płodna lub niewdzięczna, pełna przepychu lub smutku, wycisnęła swoje piętno w śpiewach proroków. W grocie ogrodu Oliwnego, Jeremjasz dyktował swoje *skargi*; na smętnych brzegach Cedronu, wznosił się żaloszny głos Króla Proroków; wieczne śniegi Libanu, jego majestatyczne szczyty, a przedewszystkiem odwieczne Cedry, dostarczały poezji Hebrajskiej najbogatszych, najwspanialszych obrazów. Śniegi pozostały, szczyty przebijają dotąd obłoki, ale Cedry padają jeden po drugim. Cedry noszące do dziś dnia nazwisko *Cedrów Salomona*, wznoszą się na wysoko położonej płaszczynie Libanu, po za Tripoli, o trzy godziny drogi od wioski Eden. „Te drzewa“, mówi Lamartine, „są najszlachetniejszymi z pomników świata. Religia, poezja i historia, zarówno je uświęciły; Pismo Święte w wielu je ustępach opiewa; są one najulubieńszymi porównaniami Proroków. Salomon chciał je poświęcić ku ozdobie Świątyni, jaką on pierwszy wznosił na cześć jedyne Boga, zarówno z powodu ich wspaniałości, jako i czci, którą te cuda roślinne były w owej epoce otaczane. Są to niezawodnie te same, bo Ezechiel mówi o Cedrach Edenu, jako najpiękniejszych w Libanie. Arabowie wszystkich sekt, mają dla tych drzew tradycyjne poszanowanie; przypisują im nietylko siłę roślinną, która je utrzymuje przez szeregi wieków, ale nawet i duszę, dozwalającą im okazywać znaki mądrości, przezorności, podobnej do instynktu zwierzęcego, lub inteligencji ludzkiej. Cedry przeczuwają każdą porę roku; poruszają swoje potężne konary, rozpościerają je lub skulają, wznoszą ku niebu lub nakłaniają ku ziemi, stosownie do tego jak śnieg ma padać lub topnieć. Są to istoty nadprzyrodzone w postaci drzew. Rosną one w tem jedyne miejscu Libańskich gór; zapuszczają korzenie daleko głębiej, niż wszelka inna, bodaj najpotężniejsza roślinność. Wszystko to uderza podziwieniem wyobraźni Wschodnich lu ów, i nie wiem czy nawet sama nauka, nie byłaby zdziwioną. Niestety! drzew tych ubywa z każdym wiekiem. Podróżni liczyli ich niegdyś do czterdziestu, później siedemnaście, później dwanaście. Obecnie jest tylko siedm, których objętość każe się domyślać współczesności z wypadkami biblijnymi (Missjonarz Amerykański Fisk, pisał w roku 1835, że największy z tych Cedrów miał około 20 łokci obwodu; Korti, utrzymuje, że mają najmniej po 3,000 lat). Około tych starych świadków ubiegłych wieków, które znają historję ziemi, lepiej niż sama ziemia, które gdyby umiały mówić, opowiedziałyby nam o tylu nieistniejących już państwach, religiach, plemion ch; wzrasta jeszcze maleńki gaj młodszych Cedrów, które wydały mi się tworzyć grupę, zawierającą do 500 sztuk wznioślejszych i mniejszych drzew. Co rok w miesiącu Czerwcu, ludność wszystkich wiosek sąsiednich dolin, odbywa pielgrzymkę do starych Cedrów i u ich stóp słucha mszy świętej“.

**FRASZKA.** — „Jak po Francuzku Ludwika“, zapytano się niebardzo biegłego w znajomości tego języka. — Zapytany pomyślał chwilę i odrzekł: „a! już wiem, l'Eau de vie“ (Lodwi, t. j. wódka).

## Zadanie.

Jesteśmy strojem kobiet, choć w nas rzeka plynie  
W dalekiej krainie.  
(Zeszyły Anagram: Szparag.)

## Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 51, wyszedł z druku i zawiera: Geologiczne teorie formowania się ziemi; Sługa roztropny i wierny O. Ventury (dokończenie); Kronika Kościelna; Bibliografia; Od Redakcji.

— **Tygodnik Lekarski**, Nr 51, wyszedł z druku i zawiera: Chałupczyński: Jeszcze stów kilka o pokątnem leczeniu (dalszy ciąg); Miłosz: O róży (dokończenie); Wyciagi z pism zagranicznych; O działaniu wyciągu bobu kalabarskiego na tęczówkę; Rozmaitości; Posiedzenie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich C. K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, z dnia 15go Grudnia 1866 r.; Posiedzenie Komisji Balneologicznej w C. K. Towarzystwie Naukowym Krakowskiem, z dnia 29go Kwietnia 1867 r.; Spostrzeżenia statystyczne i meteorologiczne; Nekrologja; Uwiadomienie od wydawcy.

— **Zorza, Pismo Ludowe**, Ner 51, wyszedł z druku i zawiera: Na Kolendę, wiersz, przez Gr.; Janek Nachyła, powiastka (dalszy ciąg), przez T. T.; List z Górnego pod Łodzią: Stypy i o przyczynach chorób i śmierci, przez M. Grudę; Myśli; Kumciowie całego świata (z obrazkiem); Zagadki.

— **Tygodnik Mód**, Nr 52, wyszedł z druku i zawiera: Korrespondencja z Paryża; Nauki pomocnicze do zrozumienia dziejów ludzkości; Antropologia i jej rozwój; Pogadanka tygodniowa; Sprawozdanie o ubiorach. — W dodatku początek powieści „Macocho“, przez L. Wilkońską, oryginalnie napisana. — Do tego numeru dołączono rycinę Paryżką kolorowaną wraz z opisem. — Warunki prenumeraty „Tygodnika Mód“ i nowości dotyczących gospodarstwa domowego: w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 50, na prowincji i w Cesarstwie, w kopercie półrocznie rs. 4 kop: 75, w opasce rs. 3 kop: 75.

— **Izraelita**, Ner 26-ty, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Święto poświęcenia; Tania żywność dla biednych, przez K...; Rodzina Marannów-Mendez-Nazi, ustęp z dziejów żydowskich w XVI-tym wieku; David, obrazek z życia żydów naszych, przez Malwinę Meyersohn (dalszy ciąg); Rozmaitości; Żydzy w Turcji; Doniesienia; Sprostowanie; Korrespondentom.

— „Biblioteka Warszawska“, pismo perjodyczne, literackie i naukowe, istnieje bez przerwy lat 27, t. j. od dnia 1 Stycznia r. 1841; pisma tego wychodzić będzie jeden zeszyt najmniej dziesięć-arkuszo-wo, w pierwszych dniach każdego miesiąca. Przedpłata tak w Królestwie, jak i Cesarstwie, wraz z przesyłką w kopertach wynosi rocznie rsr. 10, półrocznie rsr. 5; w Warszawie rocznie rsr. 9, półrocznie rsr. 4 kop. 50. Prenumeratorowie raczą przedpłatę wnosić na Stacjach Pocztowych, lub adresować do Xiegarni Gebethnera i Wolfa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415.

— „Zwiastun Ewangeliczny“, pod Redakcją X. Pastora *Otto*, wychodzić będzie w roku 1868 w numerach miesięcznych jak w roku bieżącym. Prenumerata wynosi w Warszawie rocznie rsr. 1 kop. 50, półrocznie 75 kop.; na Stacjach Pocztowych, wraz z przesyłką w kopertach rocznie rsr. 3, półrocznie rsr. 1 kop. 50. Prenumeratowie nadsyłający do Xiegarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 415, przedpłatę w ilości rsr. 2, odbierać będą numera zaraz po wyjściu w przepaskach.

— Nakładem Xiegarni F. Kowalskiego (Plac Teatralny) wyszły następujące „Kalendarze“ na rok

1868. 1) „Kalendarz ścienny chromo-litografowany.“ Cena kop. 30. 2) „Kalendarz kieszonkowy“ ozdobnie litografowany z mapką Król. Polskiego, cena kop. 3. 3) „Kalendarz ściennie-pugilaresowy“ z mapką kolorowaną Król. Polskiego, podług nowego podziału na 10 Gubernji, cena kop. 5. 4) „Kalendarz na rok przestępny 1868“, ozdobiony 10 rycinami litografowanymi, cena kop. 15. Dołączonych 156 stronnic tekstu zawiera artykuły najkorzystniej znanych w naszej literaturze Autorów.—NB. Osoby kupujące 10 exempl. którego kolwiek z tych Kalendarzy, dostają 11-ty exempl. bezpłatnie.

— Główny Skład Wody Kolońskiej patentowanej, pod firmą, Jan Czyszkowski i Spółka, dom PP. Kanić obok budującego się Ratusza, — Podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że w tych dniach otrzymał świeże i oryginalne nieroztworzone Ekstrakta, szczególnie najwyborniejszy Violet des Alpes pure i Bouquet des Alpes pure, oraz Angielskie Spring Flowers i Jockey Club, oraz Reseda, Jasmin, Vanille, Joquille, Jacinth, Millefleur, Es Bouquet, Aubepine Heliotop, i wiele innych, oraz różne pomady w słoikach i pudełkach. Ekstrakta od rsr. 4 do kop. 15 flaszka, pomady słoik od rs. 2 do 1½ kop., także woda na piegi, róż blansz czernidło na włosy, woda Amerykańska; wszystkie te Specyfiki roślinne nieszkodzące a niezawodne zarazem Woda Kolońska własnego wynalazku i wyrobu, znana w Paryżu, Hanowerze, Toruniu, Berlinie pod nazwą wody Warszawskiej.

### DONIESIENIA.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej* — zawiadania Szanownych Członków tejże Resursy, iż w ciągu bieżącego Karnawału, urządzone będą cztery Wieczory Tańczące dla Członków i ich Rodzin, a mianowicie, w dniach: 4 i 25 Stycznia, 8 i 22 Lutego. Gdyby zaś jaka nieprzewidziana zajść miała zmiana, Komitet stosownie ogłosi zawiadomienie. — Bilety na Wieczór Tańczący mający mieć miejsce w dniu 4-tym Stycznia 1868 roku, wydawane będą w Kancelarji Resursy w dniach: 2 i 3 Stycznia, od godziny 6ej do 9ej wieczorem. — Dyrektor, *A. Kropiwnicki*. — Członek, Sekretarz Komitetu, *Chromiński*. (18,998.)

### Nauczycielka Polka,

z kilkuletnią praktyką, posiadająca języki: Francuzki, Niemiecki; wyższą muzykę, poszukuje odpowiedniego dla siebie zajęcia tu w Warszawie lub na wsi. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1262, w fabryce fortepianów Wgo Sakowskiego. (19,025)

### Do sprzedania:

**SKRZYPCE** stare z silnym i przyjemnym tonem, w puzderku za rsr. 30, i **SZUBA** z baranów Krymskich mało używana, sukmem szaraczkowem pokryta; chcący takowe nabydź, zechcą się zgłosić pod Nr 497a, Stróż Maciej wskaże. (19,087)

### Do odnajęcia każdego czasu,

w domu Wgo Boskiego, przy ulicy Wareckiej, Nr 1253A, na 2giem piętrze: 5 Pokoi, Pokój dla służących, Przedpokój, Kuchnia, Szpiżarnia, dwie Piwnice, Góra osobna, Kormórka na drzewo. Wiadomość u Stróża. (19,026)



## Owocarnia Wiedeńska

przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737, na nadchodzące Święta zaopatrzoną została w znaczny zapas OWOCÓW tak Krajowych jak i Zagranicznych w doborowych gatunkach; a mianowicie: Jabłka Tyrolskie, ANANASY, Duchessy, Winogrona Węgierskie i Astrachańskie, Bakalje różne. Owoce suszone, Orzechy, Powidła Węgierskie, i Masło Litewskie, oraz Orzechy Kokosowe, które sprzedają się po jak najumiarkowańszych cenach.

K. JERMAN. (18,065).

## Skład Węgla Kamiennego i DRZEWA OPALOWEGO

**A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,**  
W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 75.  
w średnim „ „ „ „ „ „ „ „ 67½  
kostkowego „ „ „ „ „ „ „ „ 55.

Drzewa Sosnowego suchego, sążen kubiczny rs: 10.  
Drzewa twardego sążen z odstawą rs: 12.  
Drzewa rąbanego ¼ sążnia rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

Dziś dnia 31 Grudnia, b.  
na zakończenie Starego Roku danym będzie

## BAL KOSTJUMOWY,

w świeżo odnowionych salonach, przy rzesistem oświetleniu, pod Nr 631, przy ulicy Trębackiej, na którym doborowa orkiestra pod dyrekcją P. Michnowskiego grać będzie. — Bufet należyście opatrzone w doborowe Potrawy i różne Napoje. Sanki do odwożenia gości będą zamówione. (18,883)



## Sledzi Hollenderskich,

Kawioru, Minogów, Węgorza wędzonego i marynowanego, Łososia marynowanego, Sardynków, Pasztety Strasburskie i Angielskie, Półgęski i t. p., Porter i Piwo Angielskie, oraz wszelkie Wina gorące, Potraw różnych dostać można każdego czasu w Składzie Win i Delikatesów **F. Springer**, przy ulicy Śto-Krzyżkiej i róg Szkolnej, Nr 1328. (10,818)

## Przy ulicy Nalewki, wprost Ogrodu Krasieńskiego

pod Nrem 2239, jest do najęcia każdego czasu **LOKAL** w oficynie na drugim piętrze, złożony z 2ch Pokoi, Sypialni, Przedpokoju i Kuchni. — Tamże i na Parterze **POKÓJ** obszerny z osobnym wchodem. (17,731)



## OSTRYGI

Holsztyńskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadchodzą do Składu Win i Delikatesów **Alex. Bocquet**. (17,828)



## OSTRYGI

### HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA i OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzien świeże w Handlu **A. Stepkowskiego**. (14,444)

## Depesze Telegraficzne.

**Wiedeń, 31 Grudnia.** — Organizacja Gabinetu Cislitawskiego pod Auerspergiem jest ukończona. Jutro nowo-mianowani Ministrowie składają przysięgę. Urzędowe ogłoszenie nastąpi w dzień Nowego Roku.

**Bruksella, 31 Grudnia.** — Ministrowi Skarbu poruczone utworzenie nowego Gabinetu.

**Paryż, 31 Grudnia.** — Izba w Sobotę przyjęła trzy pierwsze artykuły prawa o armji. Na zapytanie Picarda, o stosunku Gwardji ruchomej do Gwardji narodowej, odpowiedział Rouher, iż celem prawa jest możebność ewentualnego mobilizowania Gwardji narodowej. Prawo nie nakłada bynajmniej służby codziennej; idzie tylko o przygotowanie kadrów na wypadek ewentualności narodowej.

### DONIESIENIA.

### CENY

#### W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPALOWYCH F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit. N.

#### Węgle kamienne:

- Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 75.
- „ pud „ „ „ „ „ 12.
- „ korzec w średnim „ „ „ 67 1/2.
- „ pud „ „ „ „ „ 11.
- „ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 55.
- „ pud „ „ „ „ „ 9.

**Węgle drzewne** (dla Fabryk i do samowarów)

Za korzec z odstawą kop: 67 1/2.

#### Drzewo opalowe:

Za sześc kubiczny twardego rs: 12.  
miękkiego „ 10.

Za 1/4 sześcni drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

### MANDARINES DE MALTE (Pomarańcze),

w ozdobnych pudełkach i na sztuki, **Ananasy** i **Kala-fjory** Algierskie, różne gatunki Serów Francuzkich i Włoski **Strachino**, oraz ryby morskie: **Soles**, **Turbot** i **Homary** świeże, nadeszły do Handlu **Ant: Ste-pkowskiego**. (18,658)

### TEATR WIELKI.

Dziś: **Modniarki**. — Jutro: Na żądanie wystąpienie Panny Artot, **Cyruлик Sewilski** przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

### TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Jeden ożenić się musi** (1szy raz). — **Piosnka Wujaszka**. — **Dobra noc sąsiedzie**.

**MUZEM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— W Teatrze w Dobroczytności dane będą jutro dwa przedstawienia cudownej fontanny, zwanej „Kalo-spintechromokrene“: początek pierwszego o godzinie 5ej, drugiego o 7ej wieczorem, za niższą ceną wejścia, bo od osoby 25 kop., dzieci płacą 15 kop., *bez różnicy miejsc*. Pragnąc tym sposobem dać każdemu możność widzenia tak wspaniałego i zajmującego widoku, dla tego jedynie niżamy cenę, tembardziej, że to są ostatnie przedstawienia.

### RESURSA OBYWATEESKA.

**Program Koncertu Orkiestry Warszawskiej, PP. Lewandowskiego i Kuhne.** Jutro: Marsz myśliwski, Straussa; Uwertura z op: „Maritana“ Walcego; Bal Wiedeński, walc Straussa; Finał z op: „Bal maskowy“, Verdego; Pochód pielgrzymów z op: „Tanhäuser“, Wagnera; Ave-Marja, Henselta; Rendez-Vous, Quadrille Lewandowskiego; Potpourri z op: „Precjoza“, Webera; Nowy rok 1868, mazur J. Stefaniego (1 raz); Uwertura Yelva Reisigera; Leventaille Polka-Mazurka, Szecheneg; Potpourri z op: „Troubadur“, Verdego; Galop, Heinsdorfa. — Początek o godz: 4. — Wejście kop: 20. (18,899)

**WYSTAWA** kopji słynnego obrazu **Sąd ostateczny**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30, codziennie od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop. 20; Uczniowie i dzieci płacą połowę. — Tamże dostać można **opisu** Obrazu. — Nadmieniam się, że już krótki tylko czas, obraz ten jest do obejrzenia.

### 3 SERJA.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i kryształach Ludw. Veltee „Wystawa Powszechna w Paryżu 1667 r.“ w 40 rozmaitych zdjęciach. Tylko na krótki czas wystawiona, po niższych cenach o połowę, to jest: po 15 kop: dla dorosłych, a 10 kop: dla dzieci.

Dziś i codziennie, w sali dawniej Alkazaru Francuzkiego, w domu P. Grodzickiego, przy ulicy Królewskiej, przedstawienie widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

Jutro w Kaskadzie od godziny 3 z południa grać będzie dobrowolna **MUZYKA SALONOWA**, dla gości uczęszczających tamże

### BOGDAJ TO KASKADA! SZAMPAN I SZLICHTADA.

(17,961)

**MENAZERJA na Nalewkach**, otwarta dziś i codziennie od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)



### KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Ządano	Płacono	
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 97.			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.			
Obliگی skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	72	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	80	60	80
Listy zast: 3 okresu, II. s. za rs. 100,	69	8	68
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . . . .	57	83	57
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	119	50	119
„ „ „ „ z r. 1866,	113	50	—
„ „ „ „ z r. 1860,	78	50	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za szt;	68	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	55	25	—
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn.,	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres.,	81	—	80
Akcje Fabryczno-Łódzkie	78	50	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 8 1/2.  
Od Listów likwidacyjnych k. 33 1/3.

### Ceny Targowe Warszawskie. — D. 30 Grudnia

płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 70 do rs: 9 kop. 95; żyta od rs: 6 kop: 80 do rs: 7 kop: 10; owsa od rs: 5 kop: — do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 4 k: 10 kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 55.

**Okowity** płacono dnia 30go Grudnia za: wiadro od rs: 4 k: 23 do rs: 4 k: 29; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 38